

## REFLEKSJE PO LEKTURZE PRACY ELŻBIETY MIKULSKIEJ-PIOTROWSKIEJ "BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE KURATORIÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM"

dr Jolanta Dzieńniakowska, Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach

---

Szanowni Państwo!

Od pewnego czasu przedmiotem moich badań naukowych są biblioteki pedagogiczne w Drugiej Rzeczypospolitej. Dlatego ucieszył mnie apel Państwa mający na celu zachęcenie pracowników bibliotek do opisywania dziejów ich księżnic. Bowiem te właśnie opracowania, omawiające losy poszczególnych placówek, mogą być pomocne w przygotowaniu wiarygodnego, syntetycznego studium monograficzno-historycznego. Na razie należy ostrożnie formułować wnioski, raczej domniemywać, niż przedstawiać zbyt kategorięczne twierdzenia. Jest to spowodowane niedostatecznym jeszcze stanem badań. Mam nadzieję, że prace, które oddałam do druku, a których podstawą były w znacznej mierze dokumenty archiwalne, wypełnią choć w minimalnym stopniu ową lukę.

Z ciekawością przeczytałam tekst Pani Elżbiety Mikulskiej-Piotrowskiej o bibliotekach kuratoriów okręgów szkolnych. Należy wyrazić zadowolenie, że Autorka podjęła to trudne, m.in. ze względu na rozproszenie i niekompletność materiałów źródłowych, zadanie. A ponieważ zajmuję się, jak już wspomniałam, bibliotekami pedagogicznymi, w tym również kuratorskimi, ośmielam się zwrócić uwagę na pewne nieścisłości. Wymaga tego rzetelność badacza.

Dotyczy to dwóch kwestii. Pierwsza - dobór i interpretacja źródeł. Elżbieta Mikulska-Piotrowska pisze we wstępie [s. 9]: *"...rozprawa oparta jest przede wszystkim na źródłach, przede wszystkim na Dziennikach Urzędowych KOS, gdyż głównie w nich zamieszczane były wszelkiego rodzaju informacje o omawianych księżnicach"*. Nie można w pełni z tym się zgodzić, bo wiadomości o owych placówkach znajdują się także w innych źródłach, zarówno drukowanych (a nie są to tylko "Dzienniki Urzędowe"), jak i niepublikowanych. Z drugiej grupy chodzi głównie o archiwalia. Zwrócił już na to uwagę Pan Andrzej Skowroński w komentarzu do pracy Pani Mikulskiej-Piotrowskiej. Właśnie "niedobór" źródeł sprawia, że w tekście pojawiają się nieścisłości. Najbardziej widoczne są one w przypadku Biblioteki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Autorka próbowała przedstawić dzieje placówki właściwie na podstawie tylko dwóch opracowań. 1 Pani Mikulska-Piotrowska pisze (s. 23): *"Ministerstwo WRiOP powołało w 1921 r. Komisję Pedagogiczną [...]. Prawdopodobnie, gdyż artykuł podający tę wiadomość nie wyjaśnia dokładnie, zainicjowała ona założenie biblioteki pedagogicznej [...]. Biblioteka Ministerstwa rozpoczęła swoją działalność w 1922 r.[...]. Placówka posiadała zarówno statut jak i regulamin, [...] jednakże żadne ze źródeł nie zawiera tych dokumentów"*. Tymczasem Biblioteka MWRiOP powstała w 1917 r., w 1922 otrzymała nowy statut i regulamin, kolejny w 1929. Został on uzupełniony w następnym roku. Znane są daty przenosin placówki do nowych pomieszczeń, nazwiska personelu bibliotecznego, istnieją też - choć nie z całego dwudziestolecia - wykazy zakupionych i skatalogowanych książek oraz czasopism prenumerowanych przez Bibliotekę w poszczególnych latach. 2

Sprostowania wymaga jeszcze jedna rzecz (s. 27): *"Z artykułu Ireny Morsztynkiewiczowej wynika, że księgozbiór tej biblioteki już w czasie wojny został przewieziony do Londynu, [...]"*. Wydaje się, że jest to zbyt daleko idący wniosek, tym bardziej, że nie ma w cytowanym artykule 3 dostatecznych podstaw do takiego twierdzenia. Można jedynie domniemywać, iż Rząd Polski w Londynie tworzył przy wszystkich swoich agendach, w tym również przy MWRiOP, podręczne biblioteki. I raczej nie mogły to być książki wywiezione z kraju w czasie wojny, chyba że jakieś szczątkowe zbiory. Ta hipoteza też jeszcze wymaga weryfikacji, chociaż przemawia za nią m.in. poniższa informacja: *"Dn. 2 kwietnia 1946 r. odbyło się [...] otwarcie Czytelni*

---

<sup>1</sup> Biblioteczny" 1928 nr 2 s. 167-169; A. Stolarski, Centralna Biblioteka Min. W.R.i O.P. w roku 1936/37, "Przegląd Biblioteczny" 1937 nr 3 s. 215.

<sup>2</sup> Ze zrozumiałych względów nie mogę tu podać wszystkich danych i źródeł, na podstawie których zdobyłam owe informacje. Niebawem powinien ukazać się artykuł na ten temat.

<sup>3</sup> I. Morsztynkiewiczowa, Biblioteka b. Ministerstwa W.R. i O. P. w Londynie, "Bibliotekarz" 1946 nr 6-7 s. 157.

Biblioteki Ministerstwa Oświaty. [...] Dzieje Biblioteki (która uległa całkowitemu zniszczeniu w czasie okupacji) [...] naszkicował jej obecny kierownik, Jan Kossonoga".<sup>4</sup>

Inne nieścistości - również wynikające z korzystania z jednego zespołu źródeł - dotyczą m.in. terminów powstawania bibliotek kuratoriów okręgów szkolnych i udostępniania ich większemu gronu użytkowników, nie tylko urzędnikom kuratorskim. W kilku bowiem przypadkach daty otwarcia placówek dla osób spoza kuratoriów zostały potraktowane przez Autorkę jako daty ich uruchomienia, podczas gdy księżnice istniały już wcześniej.

W pracy Pani Elżbiety Mikulskiej-Piotrowskiej jest więcej tego typu niedociągnięć. Trudno jednak w krótkiej wzmiance odnieść się do wszystkich. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Otóż pisząc o okolicznościach powstawania i funkcjonowania bibliotek kuratorskich w latach Drugiej Rzeczypospolitej, należy dokładniej omówić kwestie związane z organizacją władz szkolnych, zwłaszcza II instancji. Bowiem był to jeden z czynników determinujących powoływanie i likwidację omawianych bibliotek. Autorka pisze we wstępie (s. 8): *"W tym czasie [w dwudziestoleciu międzywojennym] istniało dziesięć kuratoriów"*. Jest to mylne twierdzenie, bowiem 10 kuratoriów istniało jedynie od 1927 do 1932 roku. W pozostałych latach, czyli do 1927 i po 1932, ich liczba była różna - od 8 do 11.

Kolejne uwagi dotyczą określeń stosowanych w tekście. Zabrakło mianowicie precyzyjnych wyjaśnień, co oznaczają terminy: 1. "księgozbiór" (czy jest to liczba tomów, czy dzieł, a może jedno i drugie, w zależności od wykorzystywanych materiałów?), 2. "odwiedziny" (liczba osób korzystających z czytelni, przychodzących do wypożyczalni, zgłaszających się listownie, czy łączna liczba użytkowników w danym okresie sprawozdawczym?), 3. "wypożyczenia" (tomy czy dzieła? udostępniane na miejscu w czytelni? wypożyczane do domu, czy wysyłane pocztą? a może jest to liczba książek udostępnionych ogółem?)

Na koniec jeszcze jedna sprawa, być może błaża, ale myślę, że warto o tym powiedzieć. Otóż Pani Elżbieta Mikulska-Piotrowska, prawdopodobnie przez zwykłą nieuwagę, mylnie podaje nazwy badanych przez siebie bibliotek, np. wstęp s. 8: *"Prawie wszystkie księżnice nosiły nazwę pedagogicznych, z dodatkiem centralna lub państwowa, jedynie katowicka nazywała się Centralna Biblioteka Instytutu Pedagogicznego..."*. Tymczasem placówka katowicka nie miała w nazwie określenia centralna. W cytowanym zdaniu zabrakło natomiast informacji o bibliotece krakowskiej, która nosiła nazwę Centralna Biblioteka Nauczycielska, nie było tu więc określenia pedagogiczna. Na tej samej stronie (8) pojawia się też mylnie napisany tytuł wydawnictwa: *"Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej"* - powinno być: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Pomyłki zdarzają się również w pisowni nazwisk, np. w całej pracy *"Wiskontowa"*, a powinno być: Wiskonttowa; na s. 65 jest *"Młodkowska"* - zamiast Młodowska; s. 68 *"Staniak"* - Stasiak; s. 74 *"Bożena Szulc-Golska"* - Bożenna; na s. 106 jest *"Morsztenkiewiczowa"* - Morsztynkiewiczowa.

Kończąc, należy raz jeszcze podkreślić, że temat jest ważny, obszerny i wiele tu nadal do zrobienia. W związku z tym każda praca dotycząca bibliotek kuratorskich jest cenna, ale konieczne jest wykorzystanie różnych zespołów źródeł, gdyż poprzestanie na jednym (np. na czasopiśmie lub dziennikach urzędowych) prowadzi do niepełnego lub nieprecyzyjnego obrazu.

Z poważaniem  
Jolanta Dzieniakowska  
(joldzien@pu.kielce.pl)

---

<sup>4</sup> I. Biskupska, Biblioteka Ministerstwa Oświaty, "Bibliotekarz" 1946 nr 4 s. 94.